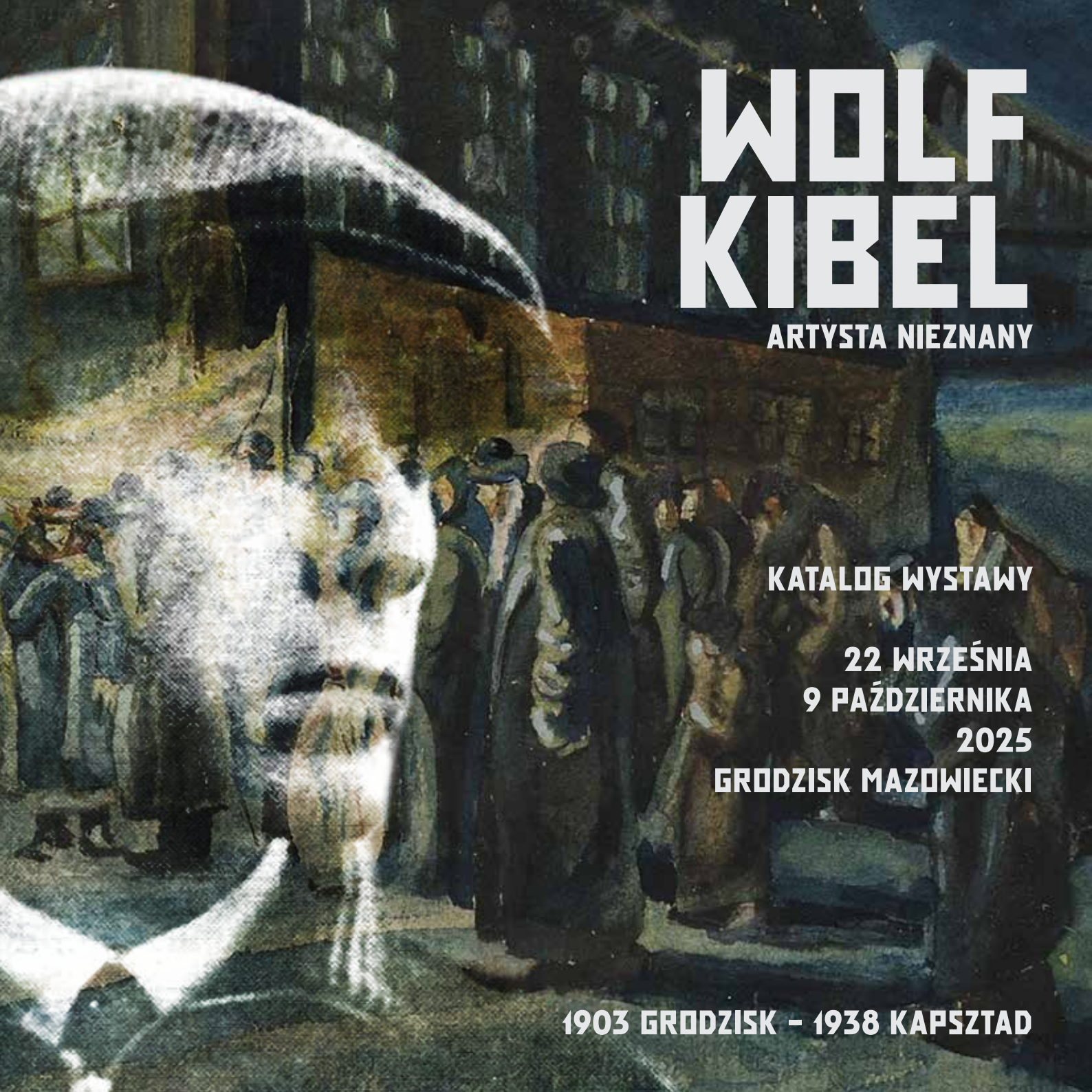




WOLF KIBEL

ARTYSTA NIEZNANY

KATALOG WYSTAWY

22 WRZEŚNIA
9 PAŹDZIERNIKA
2025

GRODZISK MAZOWIECKI

1903 GRODZISK – 1938 KAPSZTAD

Fot.: Rynek grodziski około 1910 r.
Ze zbiorów Ośrodka Kultury Gminy
Grodzisk Mazowiecki.

Photo: Town market square around the year 1910.
From the collections The Cultural Center
of the Grodzisk Mazowiecki Commune.

אֲדִינֶפִּיד



WSTĘP

„Chcę osiągnąć bardzo wysoki stopień złożoności i porządku, nie rezygnując w żaden sposób z poczucia spontaniczności, i dokonać tego poprzez pełne wykorzystanie różnorodnych dostępnych środków, poprzez kształt, kolor, wartość tonu i jakość farby, coś na kształt efektu orkiestrowego w malarstwie, w którym różne odrębne instrumenty łączą się w bogato splecioną całość”.

*Wolf Kibel
(ze wspomnień Fredy, żony artysty)*

Postać Wolfa Kibla odkryliśmy piętnaście lat temu, gdy zaczęliśmy badać historię grodziskiej społeczności żydowskiej. Poza nazwiskiem, internetową kopią jednej pracy i krótką notą biograficzną nie znaleźliśmy nic więcej...

Z czasem odnaleźliśmy kolejne informacje, historie, a przede wszystkim jego twórczość, która nas zafascynowała. Narodził

INTRODUCTION

“I want to achieve a very high degree of complexity and order without any sacrifice of the feeling of spontaneity, and to do so through the fullest use of the varied means available, through shape and colour and tone value and paint quality, something like an orchestral effect in paint, in which the various distinct instruments blend together into a richly woven whole”.

*Wolf Kibel
(from the memories of Freda, the artist's wife)*

We discovered Wolf Kibel fifteen years ago when we began researching the history of the Grodzisk Jewish community. Beyond his name, an online copy of one work, and a brief biographical note, we found nothing else...

Over time, we uncovered more information, stories, and above all, his work, which fascinated us. The idea of organ-

się pomysł zorganizowania wystawy. Powoli gromadziliśmy kolejne materiały, a ostatni rok to intensywna praca nad historią Wolfa Kibla i poszukiwania wizerunków obrazów na trzech kontynentach: w Republice Południowej Afryki, w Izraelu i w Europie.

Ostatecznie nawiązaliśmy kontakt z South African Jewish Museum i jakież było nasze zdumienie, gdy okazało się, że w tej instytucji planowana jest wystawa Wolfa Kibla na grudzień 2025! Gavin Morris, dyrektor SAJM był nie mniej zaskoczony naszymi planami, szybko nawiązaliśmy wspólną współpracę z Muzeum. Nieocenioną pomoc otrzymaliśmy od kuratora wystawy, Jay'a van der Berga. Było to fantastyczne doświadczenie, podążanie śladami artysty, wymiana wiedzy, doświadczeń, wspólne składanie w całość fragmentów historii życia Kibla. Momenty zwątpienia, gdy urywały się tropy i ogromna radość gdy udało się przygotować tę wystawę.

Wolf Kibel – syn kantora, urodził się i dorastał w niewielkim shtetl jakim był Grodzisk lat 20-tych ubiegłego wieku, był samoukiem. Wiele widział, doświadczył i przemierzył pół świata szukając drogi do Paryża, w tym czasie najważniejszego miasta dla artystów, do którego nie było mu dane nigdy dotrzeć. Pozostawił po sobie wiele prac, których reprodukcje dziś przedstawiamy w Grodzisku, w miejscu narodzenia Artysty, gdzie rozpoczęła się jego twórcza podróż i gdzie, do tej pory, nikt o nim nie słyszał. Najwyższy czas uświadomić sobie, że Grodzisk ma swojego wybitnego Artystę, znanego na świecie, z którego możemy być dumni.

Młody Kibel uważał, że sztuka powinna przemawiać uniwersalnym językiem, odwołując się do uczuć powszechnych w całej ludzkości i nieograniczona żadnymi nieistotnymi względami, takimi jak uczucia specyficznie narodowe. Tę postawę miał pielęgnować do końca życia nieustannie

ising an exhibition began to take shape. We have been slowly gathering more materials, and the last year has been a period of intensive work on Wolf Kibel's story, searching for copies of his paintings across three continents in South Africa, Israel, and Europe.

We contacted the South African Jewish Museum, and imagine our surprise when we learned that the institution was planning an exhibition on Wolf Kibel for December 2025! Gavin Morris, director of the SAJM, was equally surprised by our plans, and a wonderful collaboration with the Museum was quickly established. We received invaluable assistance from Jay van der Berg, curator of the exhibition. It was a fantastic experience to follow the artist's footsteps, an exchange of knowledge and experiences, and a shared effort to piece together the complex puzzle of Kibel's life story. There were moments of doubt when the trail ran out, and then immense joy when we finally managed to put this exhibition together.

Wolf Kibel, the son of a cantor, was born and raised in the small shtetl of Grodzisk in the 1920s. He was self-taught. He saw and experienced much, travelling halfway around the world, in search for a route to Paris, at that time the most important city for artists he would never reach. He left behind a multitude of works, reproductions of which are now presented in Grodzisk, where his artistic and life journey began. A place where until now no one had heard of him. It's time to realise that Grodzisk has its own outstanding Artist, known worldwide, of whom we can be proud.

The young Kibel felt that art should speak a universal language, appealing to sentiments spread through all mankind and not limited by any irrelevant considerations such as specifically national feelings. This was an attitude he was to retain for the rest of his life, while he constantly

odrzucając wszelkie wpływy, które naruszałaby prawdziwą naturę sztuki i myliły ją z tym, co zewnętrzne.

Dla niego, już wtedy, sztuka była komunikacją między duszami, między bytami, a nie próbą uprawiania jakiegokolwiek propagandy.

(ze wspomnień Fredy, żony artysty)

Dziękujemy Mediatece i Centrum Kultury w Grodzisku Mazowieckim, Gminie Grodzisk Mazowiecki oraz wielu osobom, które służyły nam bezinteresowną pomocą, wsparciem i bez których ta wystawa by się nie wydarzyła. Przede wszystkim dziękujemy South African Jewish Museum. Cieszymy się, że niejako możemy być częścią projektu, który w symboliczny sposób łączy początek życia Artysty z jego zakończeniem, łączy Grodzisk Mazowiecki z Kapsztadem.

Anna Grzegorzewska
Fundacja LAS

repudiated every influence which intruded on the true nature of art and confused it with outside matters.

For him, already at that time, art was communication from soul to soul, being to being, and not an attempt to make propaganda of any sort.

(from the memories of Freda, the artist's wife)

We would like to thank the Mediateka and Cultural Centre in Grodzisk Mazowiecki, the Grodzisk Mazowiecki Municipality, and the many people who provided us with selfless help and support over months, without whom this exhibition would not have been possible. Above all, we thank the South African Jewish Museum. We are delighted to be part of a project that symbolically connects the beginning of the artist's life with its ending, connecting Grodzisk Mazowiecki with Cape Town.

Anna Grzegorzewska
LAS Foundation

וואָלף קיבל

1903 גראַדזשיסק – 1938 קאַפּשטאָט



WOLF KIBEL

1903 GRODZISK – 1938 KAPSZTAD

Wolf Kibel był jednym z dziesięciorga dzieci Moszka Arona i Estery Tarler. Miał jeszcze przyrodną siostrę. Ojciec ceniony kantor, przybył do Grodziska ok. 1897 r. Życie rodziny toczyło się między domem a synagogą na granicy dwóch światów żydowskiego i sąsiadującego z nim świata chrześcijańskiego. W tym czasie Żydzi w Grodzisku stanowili ok. 80 proc. ludności. W domu podtrzymywano tradycyjny żydowski styl życia, przestrzegając jego wartości, praw i zwyczajów. Ale dookoła, w społecznym życiu, zachodziły nowe zmiany. Początek XX w. to nowe idee, walka o prawa robotnicze w – rozwijającym się również w Grodzisku – przemyśle, walka o niepodległość Polski, zmieniające się w wyniku I Wojny Światowej normy społeczne, bunt młodszego pokolenia wobec tradycji i nierówności klasowych. Wszystkie te zmiany docierają również do Grodziska, tym łatwiej, że do Warszawy blisko. Czas I wojny to też deportacje ludności żydowskiej,

WOLF KIBEL

1903 GRODZISK – 1938 CAPE TOWN

Wolf Kibel was one of ten children born to Moszek Aron and Estera Tarler. He also had a half-sister. His father, a respected cantor, arrived in Grodzisk around 1897. The family's life unfolded between home and synagogue, on the border between the Jewish and neighboring Christian worlds. At that time, Jews in Grodzisk constituted approximately 80 percent of the population. At home, the traditional Jewish lifestyle was maintained, observing its values, laws, and customs. But all around, new changes were taking place in social life. The beginning of the 20th century brought new ideas, the battle for workers rights in industry – which was also developing in Grodzisk – the battle for Poland's independence, changing social norms as a result of World War I, and the younger generation's rebellion against tradition and class inequality. All these changes reached Grodzisk, all the more easily given its proximity to Warsaw. The First World

to również moment, kiedy wielu mieszkańców Grodziska wyjeżdżało w świat za pracę i lepszym życiem.

Wyjechali również starsi bracia Wolfa: Izrael i Samuel, obaj osiedlili się w Wielkiej Brytanii i zostali kantorami jak ich ojciec. Samuel w 1928 r. przeniósł się do RPA. Wolf pewnie nie chciał do końca życia szyc butów lub wypiekać chleba dla sąsiadów, chciał malować i robił to przy każdej nadarzającej się okazji. Być może Izrael lub Samuel zauważył zdolności brata. Prawdopodobnie to oni przekazali znanemu twórcy – Maurycemu Apellbaumowi, pochodzącemu z Grodziska, który przyjechał z Londynu do Polski w 1921 r., informację o młodym artyście z rodzinnego miasta, aby nawiązał z nim kontakt. Dzięki Apellbaumowi Kibel poznał warszawski świat sztuki, odwiedzał galerie, studiował reprodukcje obrazów, których oryginałów nie można było zobaczyć w Polsce, czytał książki i czasopisma na temat sztuki. Jak pisze we wspomnieniach żona artysty: „Większość jego prac, które stworzył w tych latach, można podzielić na dwie grupy: jedną zawierającą obrazy inspirowane tym, co widział wokół siebie: otoczenie, domowe wnętrza, sceny uliczne, śluby i pogrzeby, modlących się współwyznawców, portrety, pejzaże, zwierzęta; drugą zaś dzieła inspirowane Biblią, mitami, legendami i podaniami ludowymi”¹. Chroniąc się przed służbą wojskową wyjechał z Polski w 1923 roku. Najpierw dotarł do Wiednia, gdzie „miał okazję studiować wielu starych mistrzów – włoskich, holenderskich, hiszpańskich i francuskich. Oglądał również wystawy francuskich impresjonistów i postimpresjonistów”². „Wiedział, że studiowanie twórczości innych malarzy ma ogromne znaczenie, ale wiedział również, że naśladownictwo lub próba naśladownictwa zaszkodziłyby indywidualności, która jest przecież jedynym powodem, dla którego artysta

War also saw the deportation of the Jewish population and it was also a time when many of Grodzisk’s inhabitants left for the world in search of work and a better life.

Wolf’s older brothers, Izrael and Samuel, also emigrated. They both settled in Great Britain and became cantors like their father. Samuel moved to South Africa in 1928. Wolf likely didn’t want to spend his life making shoes or baking bread for neighbors. He wanted to paint and did so at every opportunity. Perhaps Izrael or Samuel noticed his brother’s talents. It was likely they who passed on information about the young artist from his hometown to the renowned artist Maurice Apellbaum, a native of Grodzisk who had come to Poland from London in 1921, so he could contact him. Thanks to Apellbaum, Kibel became acquainted with the Warsaw art world, visited galleries, studied reproductions whose originals were unseen in Poland, and read books and magazines about art. As the artist’s wife writes in her memoirs „The bulk of the work he produced during these years may be arranged in two groups, one containing picture based on what he saw around him, his living surroundings, homely interiors, street scenes, weddings and funerals, fellow Jews at prayer, portraits, landscapes, animals; the other consisting of works whose inspiration came from the Bible and from myth and legend and traditional tales.”¹ To avoid military service, he left Poland in 1923. First, he reached Vienna, where „he had the opportunity to study many old masters – Italian, Dutch, Spanish, and French. He also saw exhibitions of French Impressionists and Post-Impressionists.”² „He knew that it was of great importance to study the work of other painters but also that actual imitation or attempted imitation would be harmful to individuality, which is, after all, the only reason

1 Freda Kibel and Neville Dubow, *Wolf Kibel*, Human and Rousseau, Cape Town, 1968, s.8

2 Ibidem, s.11

w ogóle próbuje tworzyć. Utożsamianie się z kimś innym, nawet najwspanialszym, stanowiłoby zagrożenie dla jego oryginalnego i niepowtarzalnego wkładu, a po co w takim razie malować?”³.

Życie w Wiedniu było dla niego coraz trudniejsze i chociaż jego największym pragnieniem było nadal wyjechać do Paryża, nie było to możliwe bez dokumentów. W tej sytuacji posłuchawszy rady kolegi artysty Edmunda Pick-Morino udał się do Palestyny, mając nadzieję, że stamtąd później będzie mógł udać się do Paryża. W Palestynie na dłużej zatrzymał się w Tel Awiwie, tam poznał wielu artystów, których „głównymi tematami były malarstwo, literatura, muzyka, dramat, czasami sport i różne inne sprawy, ale nigdy polityka”⁴. Po ponad czteroletnim pobycie w Palestynie Kibel wyruszył w dalszą drogę, na zaproszenie brata przybył do Kapsztadu, gdzie poznał swojego najlepszego przyjaciela i współpracownika Lippy Lipshitz, artystę rzeźbiarza, z którym wspólnie utworzyli pracownię oraz małą szkołę artystyczną, gdzie Wolf uczył malarstwa i grafiki a Lippy prowadził zajęcia z rzeźby.

W ostatnich latach jego twórczość w Palm Studio stała się jeszcze odważniejsza. „Przesuwał granice swojej techniki, przyjmując odważne kolory i dynamiczne kompozycje. Jego obrazy odzwierciedlały jego wewnętrzne zmagania – intensywne, głęboko ekspresyjne i pełne emocji. Mówiły o wygnaniu, tęsknocie i nieustannym poszukiwaniu piękna w świecie, który często wydawał się obojętny na jego cierpienie”⁵.

W swoim krótkim życiu artysty-wędrowca, podążającego za swoim marzeniem dotarcia do Paryża, Wolf Kibel musiał pokonać wiele trudności, przezwyciężać ból, cierpienie, bezdomność, tęsknotę. Ale zawsze głęboko „wierzył, że sztuka jest jego prawdziwym powołaniem i że nie ma innego wyboru,

why an artist tries to create in the first place. It would menace his original and unique contribution if he identified himself with another, however great, and what cause then to paint?”³

Life in Vienna was becoming increasingly difficult for him, and although his greatest desire was to continue to Paris, this was impossible without documents. Following the advice of fellow artist Edmund Pick-Morino, he traveled to Palestine, hoping to later travel to Paris from there. In Palestine, he stayed in Tel Aviv, where he met many artists whose „main themes were painting, literature, music, drama, sometimes sports, and various other things, but never politics.”⁴ After more than four years in Palestine, Kibel continued his journey. At his brother’s invitation, he arrived in Cape Town, where he met his best friend and collaborator, Lippy Lipshitz, a sculptor. Together, they established a studio and a small art school, where Wolf taught painting and graphic arts, and Lippy taught sculpture.

In his final years at Palm Studio, his work became even bolder. „He pushed the boundaries of his technique, adopting bold colors and dynamic compositions. His paintings reflected his inner struggles – intense, deeply expressive, and emotional. They spoke of exile, longing, and the constant search for beauty in a world that often seemed indifferent to his suffering.”⁵

In his short life as a wandering artist, pursuing his dream of reaching Paris, Wolf Kibel had to overcome many hardships, overcoming pain, suffering, homelessness, and longing. But he always deeply „believed that art was his true calling and that he had no choice but to continue, regardless of the difficulties he faced.” At the same time, he „had no desire to ‚explain’ his work, believing that only the viewer’s sensitivity

3 Ibidem, s.14

4 Ibidem, s.14

5 Ibidem, s.22

jak kontynuować, niezależnie od trudności, z którymi się mierzył". Jednocześnie „nie miał chęci „wyjaśniania” swojej pracy, wierząc, że jedynie wrażliwość widza może mu ukazać intencje artysty. Radził tym, którzy go prosili, aby polegać na własnych wewnętrznych reakcjach i nie szukali cudownej drogi do obrazu z ust artysty. Medium wypowiedzi malarza jest farba, nie słowa”⁶.

Wychowany w tradycyjnej rodzinie, w prowincjonalnym miasteczku prawdopodobnie nie rozwinąłby skrzydeł. Wyruszył w podróż w 1923 r., ale nigdy nie dotarł do stolicy Francji. Nie wrócił też do Grodziska, niemniej zachował fragment tej części życia w swoich pracach, m.in. synagogę na obrazie „Żydowskie wesele” (obraz występuje również pod tytułem „Rosyjskie wesele”).

Ten genialny samouk zapatrzonej na takich artystów jak Rembrandt, Chagall, Chaim Soutine, Matisse wypracował swój bardzo indywidualny, formalnie nowoczesny malarski styl, jego obrazy wyróżniają się poprawną kompozycją, głębokim ludzkim uczuciem, a także przejawiają naturalną pasję do koloru, faktury i jakości farby. Jego wręcz heroiczne życie jest przykładem jak sztuka, pragnienie tworzenia, jest w stanie uwieść, Człowieka – Artystę, na zawsze i bez wybaczenia. „Kibel starał się przeniknąć do najgłębszych zakamarków sztuki, gdzie umysł, serce i zmysły jednoczą się, by przekazać przesłanie, dla którego zostały stworzone – przesłanie ducha przemawiającego z więzienia materii, przestrzeni i czasu – i w najlepszych swoich dziełach udało mu się to znakomicie”⁷.

Teresa Śmiechowska

*historyczka sztuki, kuratorka wystawy
Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata*

could reveal the artist’s intentions. He advised those who approached him to rely on their own inner reactions and not seek a miraculous path to a painting from the artist’s mouth. „The medium of a painter’s expression is paint, not words.”⁶

Raised in a traditional family, in a provincial town, he likely wouldn’t have spread his wings. He set off on a journey in 1923 but never reached the French capital. He never returned to Grodzisk, but he preserved a fragment of this part of life in his works, including the synagogue in the painting „Jewish Wedding” (also known as „Russian Wedding”).

This brilliant self-taught artist, fascinated by artists such as Rembrandt, Chagall, Chaim Soutine and Matisse, developed his own highly individual, formally modern painting style. His paintings are distinguished by their precise composition, profound human feeling, and a natural passion for color, texture, and paint quality. His downright heroic life exemplifies how art, the desire to create, can seduce the Human Artist, forever and without forgiveness. „Kibel sought to penetrate the deepest recesses of art, where the mind, heart, and senses unite to convey the message for which they were created – the message of spirit speaking from the prison of matter, space, and time – and in his best works, he succeeded brilliantly.”⁷

Teresa Śmiechowska

*art historian, exhibition curator
Polish Institute of World Art Studies*

6 Ibidem, s.24

7 Ibidem, s.32



WOLF KIBEL (1903 GRODZISK – 1938 KAPSZTAD) – ARTYSTA NIEZNANY

וואָלף קיבל

אַ לעבן אין פֿראַגמענטן 1938–1903
〈צוזאַמענפֿאַסונג〉

Fot.: Palm Studios, Kapsztad, 1934. Od lewej do prawej: Dorothy Leeb, Wolf Kibel, Gerard de Leeuw, Lippy Lipshitz. Opublikowano w *Lippy Lipshitz Biography & Catalogue Raisonné* (Kapsztad, A. A. Balkema, 1969), s.21.

Photo: Palm Studios, Cape Town, 1934. Left to right Dorothy Leeb, Wolf Kibel, Gerard de Leeuw, Lippy Lipshitz. Published in *Lippy Lipshitz Biography & Catalogue Raisonné* (Cape Town A. A. Balkema, 1969), p.21.



WOLF KIBEL

ŻYCIE WE FRAGMENTACH 1903–1938
〈STRESZCZENIE〉

Wolf Kibel był urodzonym w Polsce żydowskim malarzem-emigrantem z okolic Warszawy, którego modernistyczna wizja kształtowała się w zmieniających się krajobrazach kulturowych Wiednia, Brytyjskiego Mandatu Palestyny i Kapsztadu. Jego życie naznaczone było rozłąkami, wygnaniem z Polski, latami spędzonymi w Wiedniu i Palestynie oraz przedwczesną śmiercią w Kapsztadzie.

To zatem historia nie tylko o życiu, ale i o sposobie widzenia, sposobie, który odbiera świat w chwilach, wrażeniach i cichych momentach, zachowując je z troską, zanim zapadną w pamięć.

Według wspomnień rodzinnych od dzieciństwa kompulsywnie rysował, z instynktowną precyzją, używając skrawków papieru do uchwycenia twarzy, detali architektonicznych i codziennych scen. Nawet bez formalnej edukacji, rozwinął wrażliwość na pozę i nastrój, a jego portrety sąsiadów i krewnych niosły ze sobą ciężar obserwacji wykraczający poza jego wiek.

WOLF KIBEL

A LIFE IN FRAGMENTS 1903–1938
〈SUMMARY〉

Wolf Kibel was a Polish-born Jewish émigré painter from near Warsaw, whose modernist vision took shape across the shifting cultural landscapes of Vienna, the British Mandate of Palestine, and Cape Town. His life was marked by ruptures, exile from Poland, transient years in Vienna and Palestine, and an early death in Cape Town.

This is therefore a story not only of a life but of a way of seeing, a way that meets the world in moments, impressions, and quiet intensities, holding them with care before they slip into memory.

According to family recollections, he had drawn compulsively since childhood, using scraps of paper to capture faces, architectural details, and daily scenes with instinctive precision. Even without formal instruction, he developed a sensitivity to posture and mood, and his portraits of neighbours and relatives carried the weight of observation beyond his years.

Przełom nastąpił w 1921 roku, kiedy Maurice Appelbaum (Mosze, 1887–1931) wrócił do Polski, aby wykonać freski w synagodze i nawiązał kontakt z rodziną Kibłów. Znalazł tymczasowe schronienie w Grodzisku i szybko wpisał się w krajobraz miasta, oczarowując mieszkańców swoimi opowieściami. Ciepły, towarzyski i wrażliwy na wartość wizualnego spektaklu, był pierwszym profesjonalnym artystą, który dostrzegł talent Wolfa Kibla. Appelbaum aktywnie go wspierał, wprowadzając w nowe idee artystyczne oraz wspierając na drodze kariery. Appelbaum zabrał również młodego Wolfa do Warszawy, gdzie Kibel poznał innych artystów, odwiedzał galerie a także oglądał albumy z reprodukcjami malarstwa europejskiego.

W 1923 roku, uciekając przed poborem do wojska i kierując się ambicjami artystycznymi, Kibel opuścił Polskę. Wraz z Appelbaumem przekroczył granicę austriacką. Ich celem był Wiedeń, miasto, którego kulturowy, modernistyczny ferment miał zapoczątkować kolejny etap rozwoju Kibla. Obaj przebyli pieszo ponad 500 kilometrów.

Józef, syn Kibla, w swoim artykule w „Cape Times” z 1965 roku wspominał, że „Wiedeń był dla mojego ojca miejscem zarówno objawienia, jak i niedostatku, gdzie po raz pierwszy zobaczył dzieła mistrzów, o których tylko słyszał, a jednocześnie zaznał takiego głodu, że palce sztywniały mu tak, że nie mógł rysować”. W tym czasie Kibel zetknął się ze sztuką na skalę, jakiej nigdy wcześniej sobie nie wyobrażał. Zaprzyjaźnił się z antykwariuszem, który dostrzegł jego talent i przedstawił go portreciście Edmundowi Pick Morino, modnemu wiedeńskiemu mistrzowi Domu Sztuki (Künstlerhaus). Pomimo artystycznego bodźca, warunki życia Wolfa były mizerne. To Pick Morino, dzięki wysiłkom i wsparciu finansowemu Samuela (starszego brata Kibla), ostatecznie wysłał Wolfa do Palestyny – ta zmiana kierunku wynikająca z konieczności, otworzyła mu tym samym drogę do nowego języka obrazu i formy.

A turning point came in 1921, when Maurice Appelbaum (Moshe, 1887–1931) returned to Poland to paint a synagogue and made contact with the Kibels. He found temporary shelter in Grodzisk and quickly became part of the town's fabric, charming locals with his storytelling. Warm, gregarious, and attuned to the value of visual spectacle, he was the first professional artist to recognise Kibel's talent. Appelbaum actively encouraged him, introducing him to new artistic ideas and reinforcing the possibility of an artistic career. Appelbaum took the young Wolf to Warsaw, where Kibel was introduced to other artists, visited galleries, and saw reproductions of European painting.

In 1923, avoiding military conscription and driven by artistic ambition, Kibel fled Poland. He and Appelbaum crossed the border into Austria. Their destination was Vienna, a city whose modernist ferment would catalyse the next stage of Kibel's development. They travelled over 500 kilometres on foot.

Joseph, Kibel's son, in his 1965 Cape Times article, remembered that “Vienna, for my father, was a place of both revelation and privation, where he saw for the first time the works of the masters he had only heard of, and at the same time knew hunger that made the fingers too stiff to draw.” During this time, Kibel encountered art on a scale he had never previously imagined. He was befriended by an antique dealer who recognised his talent and introduced him to the portrait painter Edmund Pick Morino, a fashionable Viennese master of the lost caste Academy. Despite the artistic stimulus, the conditions of Wolf's life remained extreme. It was Pick Morino, together with Samuel's (Kibel's elder brother) efforts and financial support, who finally sent him to Palestine, a redirection born of necessity, yet one that opened the way to a new vocabulary of image and form.

Wolf Kibel's brief and tumultuous sojourn in the British Mandate of Palestine during the latter half of the 1920s marked

Krótki i burzliwy pobyt Wolfa Kibla w brytyjskim Mandacie Palestyny w drugiej połowie lat 20. XX wieku był okresem intensywnego pogłębienia osobistej wrażliwości, artystycznego przebudzenia i ideologicznej konfrontacji. Jednak jego początkowe aspiracje do podjęcia nauki w Szkole Sztuk i Rzemiosł Bezalel w Jerozolimie szybko zostały zniweczone. Program tej instytucji, prześlągnięty syjonistycznym dydaktyzmem i nacjonalistyczną symboliką, nie mógł zadowolić introwertycznego spojrzenia Kibla. Na przeszkodzie stanęła również jego podejrzliwość wobec wielkich narracji. Rozczarowany patriotycznymi obrazami, które uczniowie mieli za zadanie malować, wycofał się, zarówno fizycznie, jak i intelektualnie, opuścił Jerozolimę, udając się do Tel Awiwu. Tam kontakt z licznymi nowicjuszami Szkoły Paryskiej (Ecole de Paris) skłonił go do studiowania twórczości Cézanne’a, Renoira, Matisse’a, Picassa, Deraina i Soutine’a – których twórczość miała wpływ na pewne aspekty jego późniejszej techniki i tematyki, ale której nigdy nie naśladował.

W 1929 roku Wolf otrzymał oficjalne zaproszenie od swojego brata Samuela, mieszkającego wówczas w Kapsztadzie. Paryż pozostał po raz kolejny, jedynie w sferze marzeń, widmem na horyzoncie. Zamiast tego czekała go kolejna podróż, która ostatecznie doprowadziła do pełni artystycznej dojrzałości, a z czasem do wszechstronnej akceptacji jego nowatorskiej twórczości, uczyniła go sławnym.

W nowym miejscu Kibel zmuszony był porzucić pluralizm Tel Awiwu i intelektualny zapach Europy na rzecz społeczeństwa naznaczonego kolonialnym konserwatyzmem i hierarchią rasową. Józef Kibel napisał później, że jego ojciec „zderzył się z konserwatyzmem kapsztadzkiej sceny artystycznej”, która „nie wykazywała zrozumienia dla jego zdeformowanych form i ponurej palety barw”.

Wczesne prace Kibla z Kapsztadu ukazują artystę poruszającego się w izolacji poprzez pogłębioną, wewnętrzną

a period of intense personal vulnerability, artistic awakening, and ideological confrontation. But his initial aspirations to study at the Bezalel School of Arts and Crafts in Jerusalem was quickly dashed. The institution’s programme, steeped in Zionist didacticism and nationalist symbolism, could not accommodate Kibel’s inward turn and suspicion of grand narratives. Disappointed by the patriotic pictures the pupils were expected to paint, he withdrew, both physically and intellectually, and left Jerusalem for Tel Aviv. There his contact with numerous neophytes of the Paris School spurred him to study Cézanne, Renoir, Matisse, Picasso, Derain, and Soutine, influences that, while shaping aspects of his later technique and subject matter, were never imitated wholesale.

In 1929 an affidavit arrived from his brother Samuel, now living in Cape Town. Paris would remain, for a time, a ghost on the horizon. What awaited instead was another journey, one that would lead Kibel, finally, to artistic maturity and, in time, to legacy.

Kibel had left behind the pluralism of Tel Aviv and the intellectual fervour of Europe for a society marked by colonial conservatism and racial hierarchy. Joseph Kibel later wrote that his father was “immediately struck by the conservatism of Cape Town’s art scene,” which “had little sympathy for his distorted forms and sombre palette.”

Kibel’s early Cape Town works reveal an artist navigating isolation through a deepened inward intensity. Rather than adapting to his new surroundings, he refined a visual language of introspection. The portraits of this period, including seated women and elderly men, reveal no dramatic narrative but a metaphysical stillness.

By the early 1930s, Wolf Kibel had formed a close and formative bond with the sculptor Lippy (Israel Isaac) Lipshitz. Both born in 1903 to Jewish families in Eastern Europe, they shared not only an artistic sensibility but also a sacred heritage

intensywność. Zamiast adaptować się do nowego otoczenia, artysta udoskonalił wizualny język introspekcji. Portrety z tego okresu, w tym siedzących kobiet i starszych mężczyzn, nie ukazują dramatycznej narracji, lecz metafizyczny bezruch.

Na początku lat 30. XX wieku Wolf Kibel nawiązał bliską i budującą więź z rzeźbiarzem Lippym (Israelem Isaacem) Lipshitzem. Obaj urodzeni w 1903 roku w żydowskich rodzinach w Europie Wschodniej, dzielili nie tylko wrażliwość artystyczną, ale także święte dziedzictwo, ukształtowane przez wygnanie, tradycję i poszukiwanie nowych form ekspresji w obcym kraju. Ich przyjaźń opierała się na wzajemnym szacunku i twórczym dialogu, stała się jedną z najważniejszych relacji w życiu obojga artystów. Przestrzeń, którą dzielili, wkrótce znana jako Palm Studios, wzięła swoją nazwę od samotnej, wędnącej palmy daktylowej, która rosła na dziedzińcu podupadającego budynku przy Roeland Street – miejsca zarówno zwyczajnego jak i pełnego nieprawdopodobnych możliwości. Freda Kibel, jego żona, we wspomnieniach z tego okresu napisała, jak jej mąż, całkowicie pochłonięty pracował w ciszy, „całą swoją istotą... zaangażowany w pracę”. Zauważyła również, że nawet w tej skromnej pracowni, jego obrazy wewnątrz nosiły „deformacje przywodzące na myśl Van Gogha”, a przedstawienia postaci wykazywały podobieństwo do tych z obrazów Renoira.

To właśnie w tej atmosferze wzajemnych wyzwań i wymiany idei wyłoniła się artystyczna dojrzałość Kibla. Choć za życia pozostawał mało znany szerszej publiczności, lata spędzone w Palm Studios wpłynęły na jego pełne ugruntowanie jako modernisty. To właśnie w tej przestrzeni, ponad dachami Roeland Street, ukształtował swój styl głęboko osobisty, nasycony duchowością i niepowtarzalny – styl charakteryzujący się surowością, rezonansem, obecnością. W środę wieczorem, 29 czerwca 1938 roku, Wolf Kibel zmarł w szpitalu Groote Schuur po dziesięciomiesięcznej walce z gruźlicą.

shaped by exile, tradition, and the search for new forms of expression in a foreign land. Their friendship was rooted in mutual respect and creative dialogue and would become one of the most significant relationships in either artist's life. The space they shared, soon known as Palm Studios, took its name from the single, withering date palm that stood in the courtyard of the dilapidated Roeland Street building, a place at once ordinary and full of unlikely possibility. Freda Kibel, his wife, later described how he worked in silence, entirely absorbed, "his whole being... involved in his work." She also noted that even in this modest studio, his interiors carried "distortions reminiscent of Van Gogh," while his treatment of flesh recalled Renoir.

It was in this environment of mutual challenge and absorption that Kibel's artistic maturity emerged. Though Kibel remained little known to the broader public during his lifetime, the Palm years represent his full arrival as a modernist. It was in this space, above the rooftops of Roeland Street, that he forged a style that was deeply personal, spiritually inflected, and unmistakably his own, a style marked by austerity, resonance, and presence. On the evening of Wednesday, 29 June 1938, Wolf Kibel died at Groote Schuur Hospital after a ten-month struggle with tuberculosis.

Wolf Kibel's early death at the age of thirty-five might have left his art forgotten, yet his vision endured. What once unsettled viewers, the intensity, restraint, and quiet inwardness, came to be recognised as the essence of his voice.

The posthumous exhibition of 1948, and later the retrospective of 1976, revealed the depth of his drawings, temperas, watercolours and monotypes, works that spoke of form as a means of inner revelation. For his family and for those who admired him, these exhibitions gave lasting dignity to a life too briefly lived.

Wczesna śmierć Wolfa Kibla w wieku trzydziestu pięciu lat mogła sprawić, że jego sztuka popadłaby w zapomnienie, jednak jego wizja przetrwała. To, co kiedyś niepokoiło widzów – intensywność, powściągliwość i cicha, wewnętrzna głębia – zostało uznane za istotę jego twórczości.

Pośmiertna wystawa z 1948 roku, a później retrospektywa z 1976 roku, ujawniły głębię jego rysunków, temper, akwarel i monotypii – dzieł, które mówiły o formie jako środku wewnętrznego objawienia. Dla jego rodziny i dla tych, którzy go podziwiali, wystawy te nadały trwałą godność życiu Artysty, które było zbyt krótkie.

Jego współpraca z Lippy Lipshitzem w Palm Studios stała się kamieniem węgielnym południowoafrykańskiego modernizmu, miejscem, gdzie dialog i eksperymenty ukształtowały język zakorzeniony zarówno w Europie, jak i żywy w Kapsztadzie. Dziś jego prace znajdują się w kolekcjach narodowych i prywatnych, gdzie nadal są badane, wystawiane i cenione.

Po ponad osiemdziesięciu latach od śmierci, sztuka Kibla pozostaje żywa. Opowiada o wygnaniu i intymności, o duchowych poszukiwaniach i formalnym rygorze. Jak powiedział Lipshitz podczas retrospektywy w 1976 roku: „Był ciszą w pokoju pełnym hałasu”.

Jay van den Berg

Kurator stowarzyszony

South African Jewish Museum

Wystawa 2025

Palm Studios: Wolf Kibel i Lippy Lipshitz – Wspólna wizja

South African Jewish Museum, Kapsztad

His collaboration with Lippy Lipshitz at Palm Studios became a cornerstone of South African modernism, a place where dialogue and experiment shaped a language both rooted in Europe and alive to Cape Town. Today his works are held in national and private collections, where they continue to be studied, exhibited and cherished.

More than eighty years after his death, Kibel's art remains vital. It speaks of exile and intimacy, of spiritual searching and formal rigour. In the words of Lipshitz, spoken at the 1976 retrospective: "He was the stillness in a room full of noise."

Jay van den Berg

Associate Curator

South African Jewish Museum

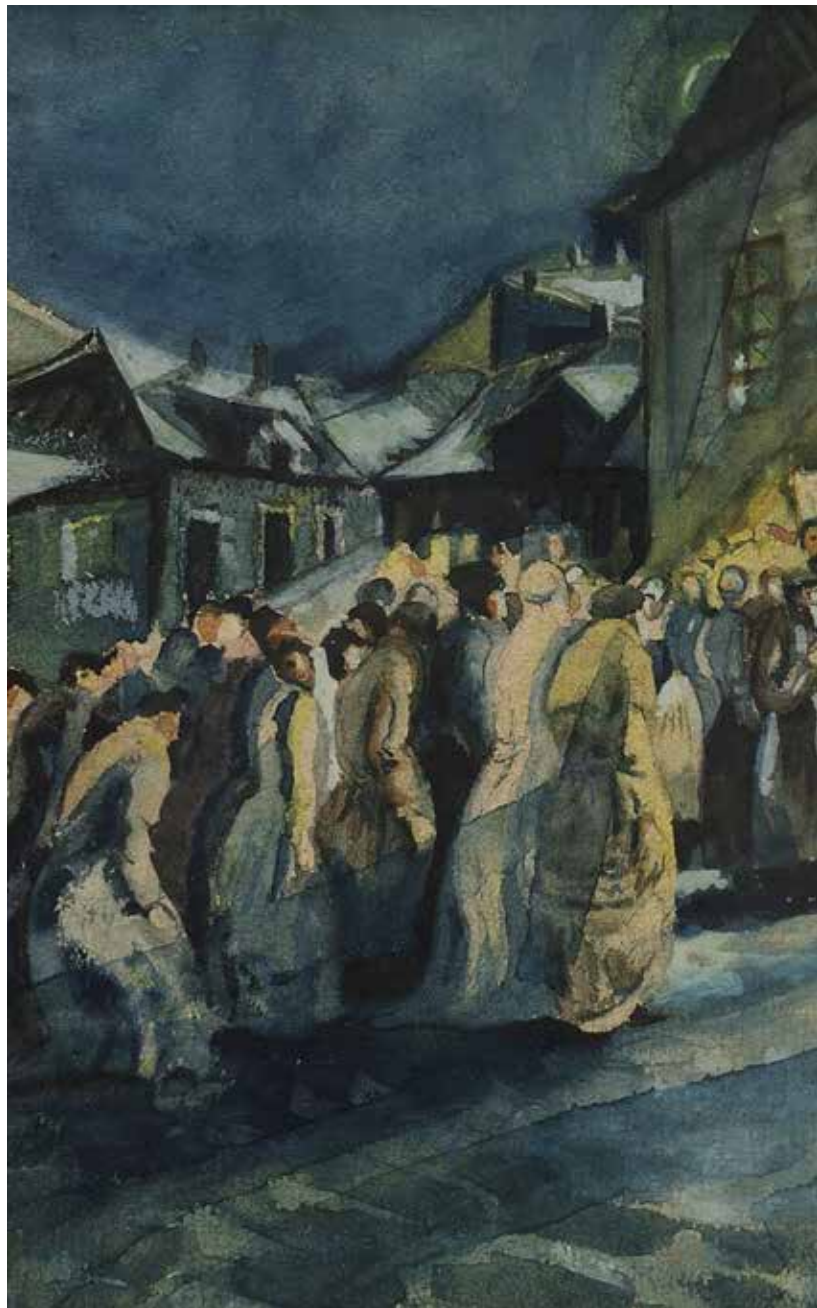
Exhibition 2025

Palm Studios: Wolf Kibel & Lippy Lipshitz – A Shared Vision

South African Jewish Museum, Cape Town

Żydowskie wesele, (lata 20. XX w.),
akwarela, 24,7 x 14 cm.
Kolekcja prywatna. Dzięki uprzejmości Bonhams, Londyn.

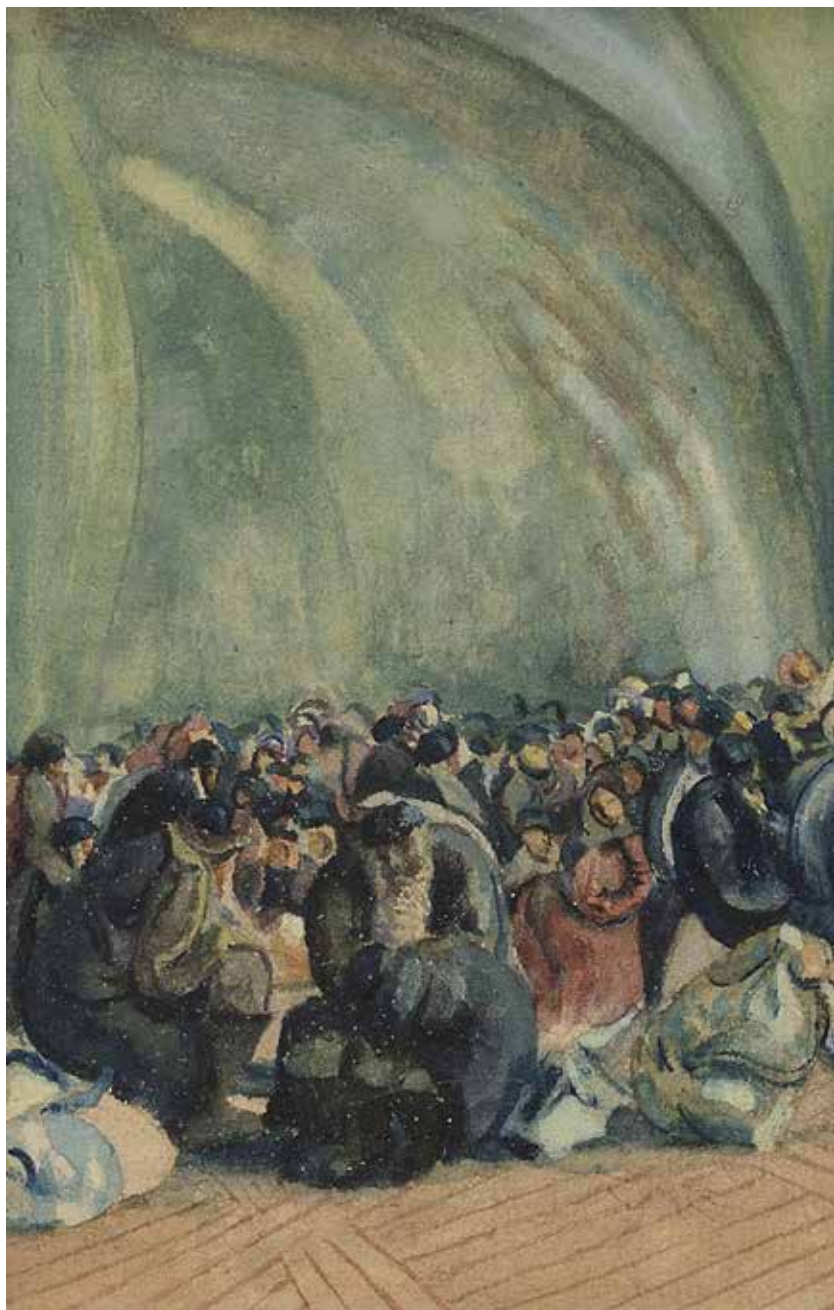
The Jewish Wedding, (c. 1920s),
watercolor, 24.7 x 14 cm.
Private Collection. Courtesy of Bonhams, London.





Galut (Wygnanie), (lata 20. XX w.),
akwarela, 13,5 × 24 cm.
Dzięki uprzejmości Bonhams, Londyn.

Galuth, (c. 1920s),
watercolour, 13.5 × 24 cm.
Courtesy of Bonhams, London.





Ucieczka przed pogromem,
akwarela, 17 × 24 cm.
Z kolekcji Pani F. Kibel.

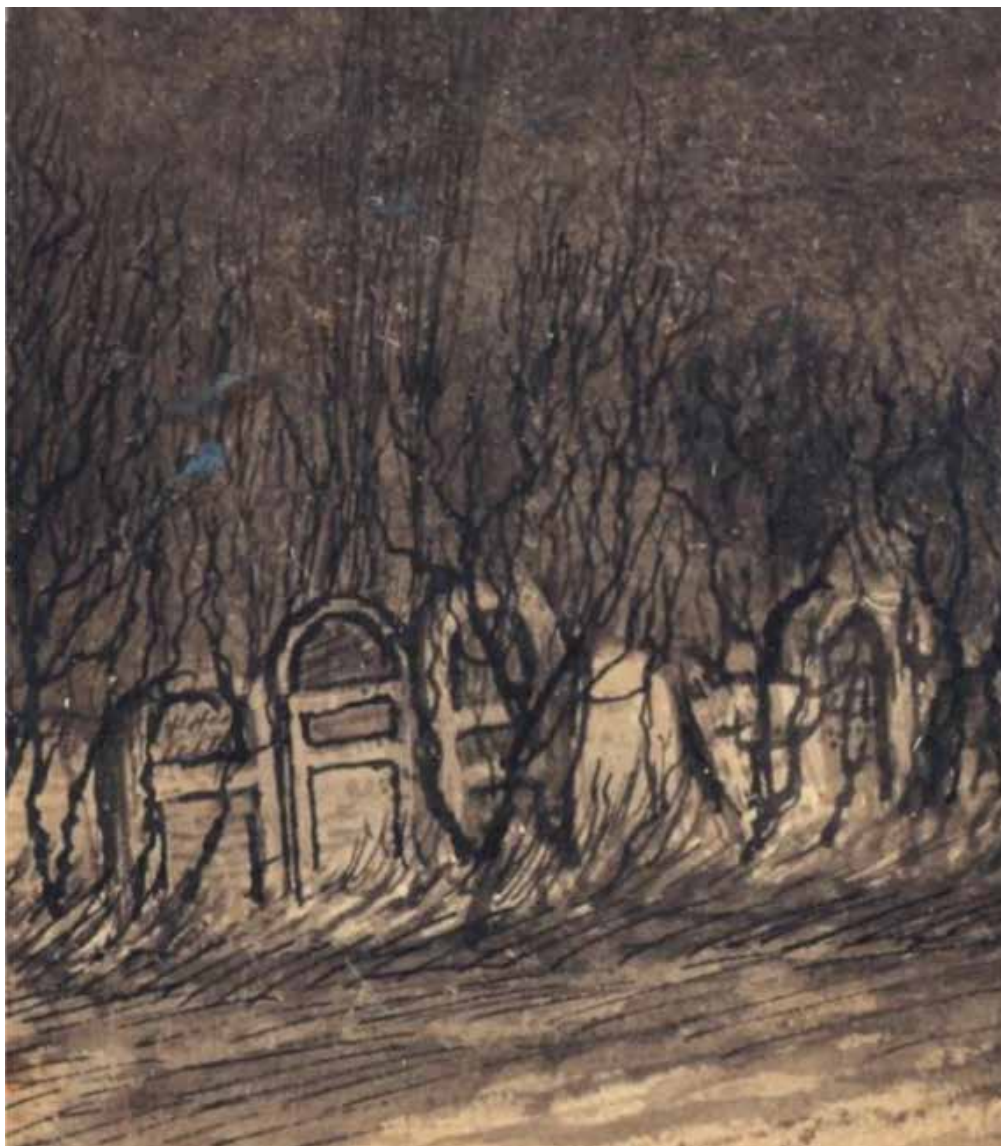
Pogrom Flight,
watercolour, 17 × 24 cm.
Collection of Mrs F. Kibel.





Pejzaż, (1922),
tuszu na papierze, 6 × 12 cm.
Dzięki uprzejmości Kedem Public Auction
House Ltd, Jerozolima, Izrael.

Landscape, (1922),
ink on paper, 6 × 12 cm.
Courtesy of Kedem Public Auction House Ltd,
Jerusalem, Israel.







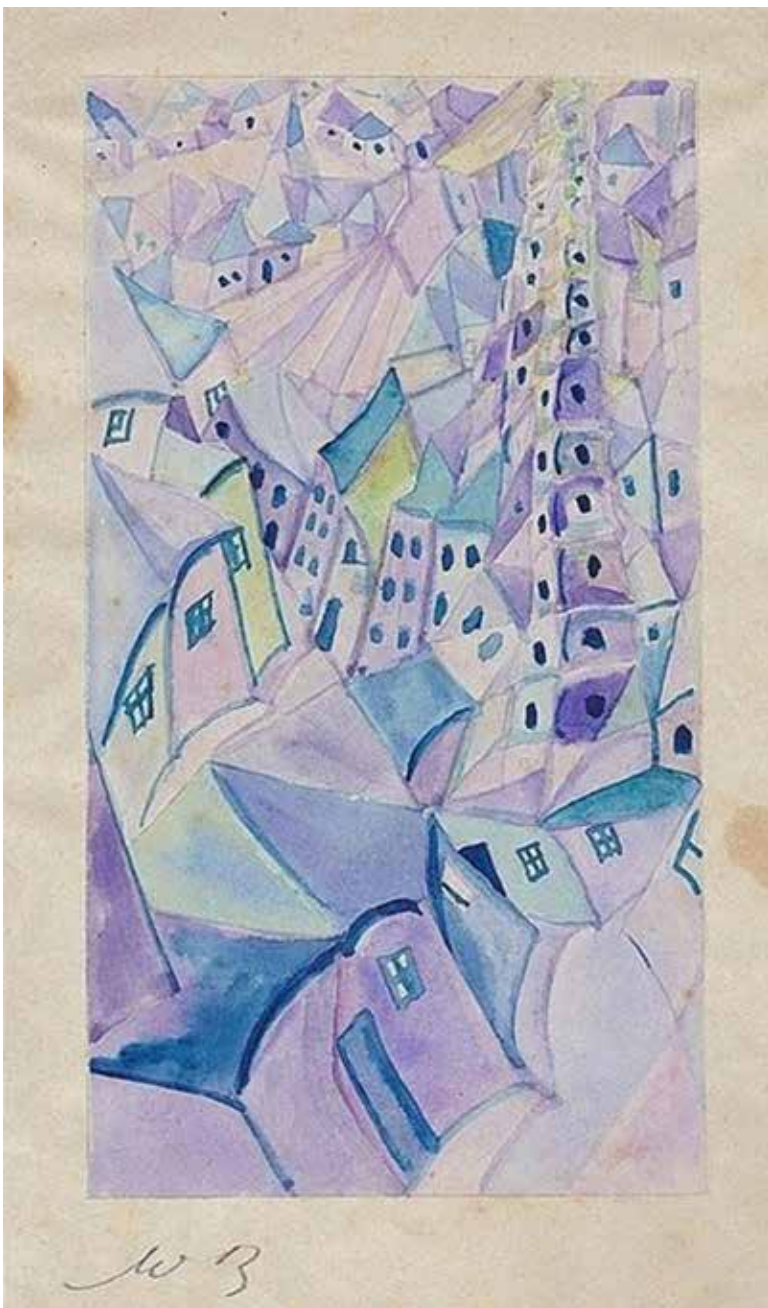
Widok na żydowskie miasteczko (shtetl), (lata 20. XX w.),
 Grafit na papierze, sygnowany, 17 × 16 cm.
 Dzięki uprzejmości Yair Art Gallery.

View in the Jewish Village (Shtetl), (c. 1920s.),
 Graphite on paper, signed, 17 × 16 cm.
 Courtesy of Yair Art Gallery.



Ostatnia Wieczerza,
akwaforta i sucha igła, 17,6 × 20,2 cm.
Kolekcja Iziko South African National Gallery, Kapsztad.

The Last Supper,
etching and drypoint, 17,6 × 20.2 cm.
Collection of Iziko South African National Gallery, Cape Town.



<

Pejzaż miasteczka,
akwarela na papierze, 22 × 14 cm.
Kolekcja prywatna. Dzięki uprzejmości Galerii Sztuki Yair, Tel
Awiw, Izrael.

Village Landscape,
watercolour on paper, 22 × 14 cm.
Private Collection. Courtesy of Yair Art Gallery, Tel Aviv, Israel.

>

Scena udręki w polskim miasteczku, (1918),
akwarela na papierze, 31 × 35,5 cm.
Z kolekcji Franka Kilbourn.
Zdjęcie: Marc Hoberman.

Scene of Anguish in a Polish Village, (1918),
watercolour on paper, 31 × 35.5 cm.
Collection of Frank Kilbourn.
Photograph by Marc Hoberman.





<

Postać nad morzem,
drzeworyt, 18 × 9 cm.
Kolekcja prywatna, The Kilbourn Collection, Kapsztad.

Figure by the Sea,
woodcut, 18 × 9 cm.
Private Collection, The Kilbourn Collection, Cape Town.

>

Scena biblijna,
linoryt, 16,7 × 16,8 cm.
Kolekcja Iziko South African National Gallery, Kapsztad.

Biblical Scene,
linocut, 16.7 × 16.8 cm.
Collection of Iziko South African National Gallery, Cape Town.





<

Wiolonczelista,
monotypia, 28 × 18 cm.
Muzeum Sztuki w Pretorii, Pretoria.

Cello Player,
monotype, 28 × 18 cm.
Pretoria Art Museum, Pretoria.

>

Mężczyzna siedzący przy stole, (ok. 1929),
olej na płótnie na desce, 12 × 11,5 cm.
Kolekcja prywatna, The Kilbourn Collection,
Kapsztad.

Man Seated at Table, (c. 1929),
oil on canvas on board, 12 × 11.5 cm.
Private Collection, The Kilbourn Collection,
Cape Town.





<

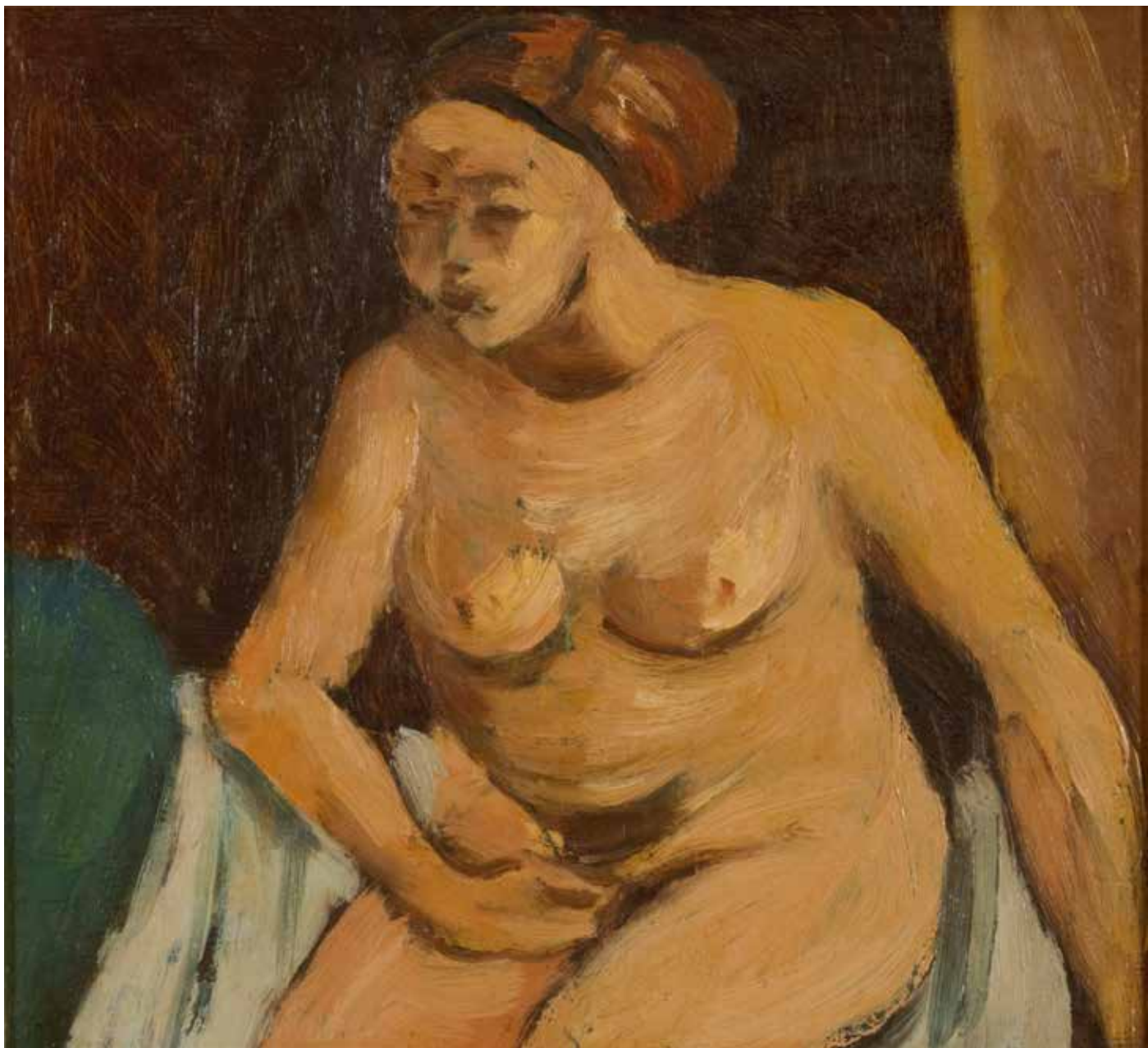
Dwie kobiety w kąpiel,
węgiel drzewny i akwarela, 37 × 24,5 cm.
Kolekcja prywatna, Jack Ginsberg, Johannesburg.

Two Women Bathing,
charcoal and watercolour, 37 × 24.5 cm.
Private Collection, Jack Ginsberg, Johannesburg.

>

Siedząca nago,
olej na desce, 18,5 × 20,3 cm.
Kolekcja prywatna, Jack Ginsberg, Johannesburg.

Seated Nude,
oil on board, 18.5 × 20.3 cm.
Private Collection, Jack Ginsberg, Johannesburg.



Pejzaż z budynkami i czubkami drzew,
olej na desce, 17 × 19 cm.
Kolekcja prywatna, The Kilbourn Collection, Kapsztad.

Landscape with Buildings and Spire,
oil on board, 17 × 19 cm.
Private Collection, The Kilbourn Collection, Cape Town.



Kobieta przy stole z owocami,
akwarela, 16 × 26 cm.
Kolekcja prywatna, Jack Ginsberg, Johannesburg.

Woman at Table with Fruit,
watercolour, 16 × 26 cm.
Private Collection, Jack Ginsberg, Johannesburg.







<

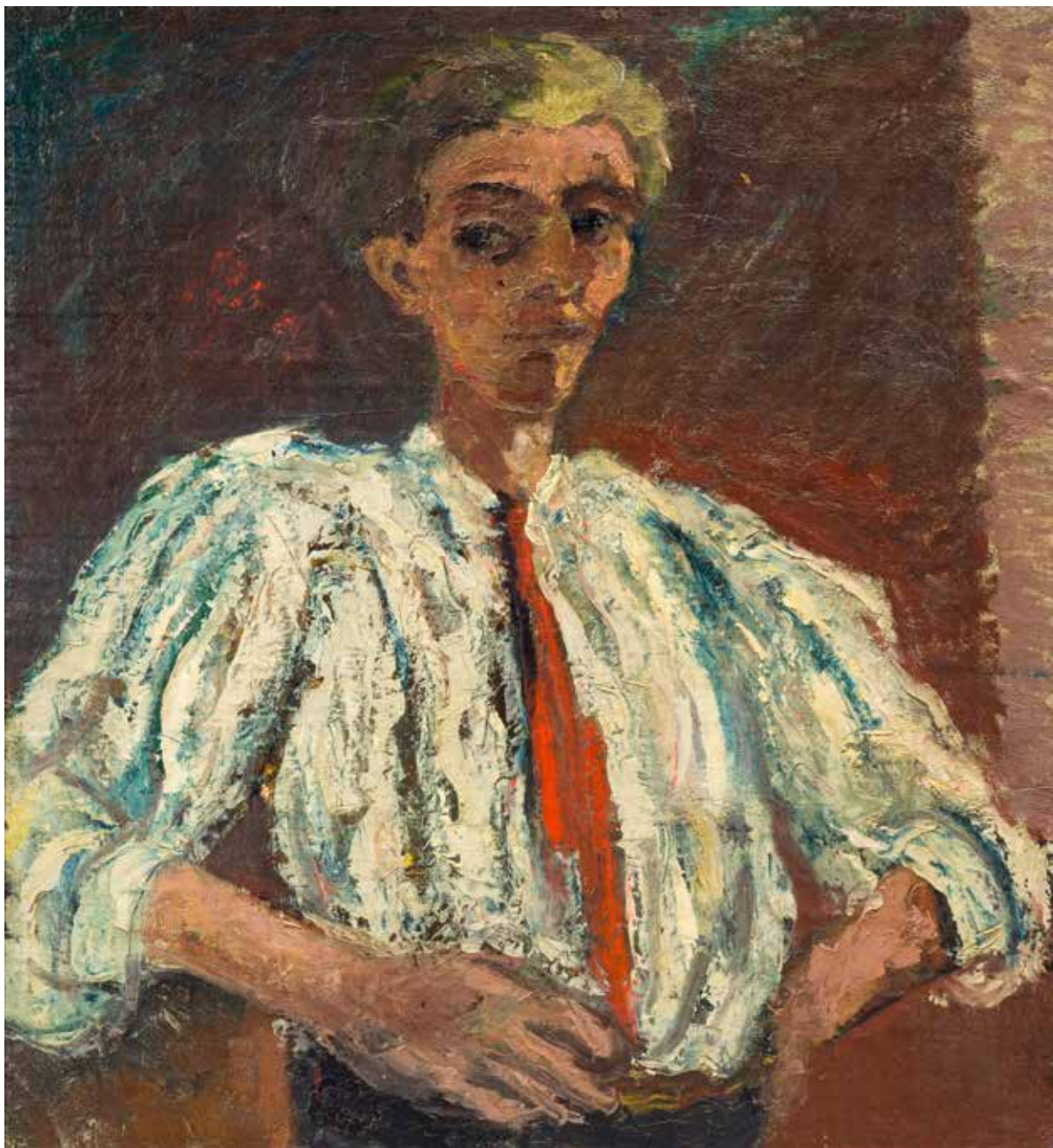
Macierzyństwo (Józef i Matka),
olej na desce, 36 × 18 cm.
Kolekcja prywatna.

Motherhood (Joseph and Mother),
oil on panel, 36 × 18 cm.
Private Collection.

>

Autoportret,
olej na płótnie naklejonym na płytę, 43 × 39,5 cm.
Kolekcja prywatna.

Self-Portrait,
oil on canvas laid down on board, 43 × 39.5 cm.
Private Collection.



Domy w krajobrazie, (1933),
olej na desce, 30,5 × 42,5 cm.
Kolekcja prywatna, The Annenberg Collection, Kapsztad.
Zdjęcie: Marc Hoberman.

Houses in a Landscape, (1933),
oil on board, 30,5 × 42,5 mm.
Private Collection, The Annenberg Collection, Cape Town.
Photograph by Marc Hoberman.







<

Pejzaż,
akwarela, 24,8 × 28,7 cm.
Kolekcja prywatna, David Kibel, Kapsztad.

Landscape,
watercolour, 24.8 × 28.7 cm.
Private Collection, David Kibel, Cape Town.



>

Portret Lippy'ego, (lata 30. XX w.),
akwarela, 49 × 30,5 cm.
Kolekcja Iziko South African National Gallery.
Zdjęcie: Marc Hoberman.

Portrait of Lippy, (c. 1930s),
watercolour, 49 × 30.5 cm.
Collection of Iziko South African National Gallery.
Photograph by Marc Hoberman.



<

Martwa natura (Granaty),
olej na płycie pilśniowej,
29,5 × 32 cm.
Kolekcja Iziko South African National
Gallery, Kapsztad.

Still Life (Pomegranates),
oil on hardboard,
29.5 × 32 cm.
Collection of Iziko South African
National Gallery, Cape Town.

>

Portret chłopca,
olej na płótnie, 39 × 29 cm.
Muzeum Sztuki w Pretorii, Pretoria.

Portrait of a Boy,
oil on canvas, 39 × 29 cm.
Pretoria Art Museum, Pretoria.



Wnętrze (Palm Studios),
monotypia na papierze, 29,5 × 32 cm.
Kolekcja Iziko South African National Gallery.
Zdjęcie: Marc Hoberman.

Interior (Palm Studios),
monotype on paper, 29.5 × 32 cm.
Collection of Iziko South African National Gallery.
Photograph by Marc Hoberman.





Polska Wieś,
akwarela i ołówek, 38 × 51,2 cm.
Kolekcja Iziko South African National Gallery, Kapsztad. Zdjęcie:
Marc Hoberman.

Polish Village,
watercolour and crayon, 38 × 51.2 cm.
Collection of Iziko South African National Gallery, Cape Town.
Photograph by Marc Hoberman.



Trzy domy z drzewami,
olej na płótnie, 50,8 × 66 cm.
Muzeum Ruperta, Stellenbosch.

Three Homes with Trees,
oil on canvas, 50.8 × 66 cm.
Rupert Museum, Stellenbosch.

Wnętrze z liliami, (ok. 1933),
olej na desce, 40,5 × 43 cm.
Kolekcja prywatna, Veruska Trust Collection.

Interior with Lilies, (c. 1933),
oil on board, 40,5 × 43 cm.
Private Collection, Veruska Trust Collection.



Szkoła Marist Brothers w Kapsztadzie,
olej na płótnie, 57 x 62 cm.
Kolekcja prywatna.

Marist Brothers School, Cape Town,
oil on canvas, 57 x 62 cm.
Private Collection.





<

Matka i dziecko,
olej na desce, 75 × 50 cm.
Kolekcja prywatna.

Mother and Child,
oil on board, 75 × 50 cm.
Private Collection.

>

Domy i dachy,
olej na płótnie, 57,5 × 63,5 cm.
Muzeum Ruperta, Stellenbosch.
Zdjęcie: Marc Hoberman.

Homes and Roofs,
oil on canvas, 57.5 × 63.5 cm.
Rupert Museum, Stellenbosch.
Photograph by Marc Hoberman.





Trzy kobiety na balkonie,
akwarela, 85 × 60 cm.
Kolekcja prywatna.

Three Women on a Balcony,
watercolour, 85 × 60 cm.
Private Collection.



Portret syna Józefa w kapeluszu,
olej na płótnie, 53 × 46 cm.
Kolekcja prywatna.

Portrait of the Artist's Son
Joseph with a Hat,
oil on canvas, 53 × 46 cm.
Private Collection.



Portret żony artysty (Fredy Kibel), (lata 30. XX w.),
tempera, 74,6 × 52 cm.
Kolekcja Iziko South African National Gallery.
Zdjęcie: Marc Hoberman.

Portrait of the Artist's Wife (Freda Kibel), (c.
1930s),
tempera, 74.6 × 52 cm.
Collection of Iziko South African National
Gallery.
Photograph by Marc Hoberman.

Portret Fredy Kibel,
tuszu na papierze, 29,7 × 21 cm.
Kolekcja South African Jewish Museum.
Zdjęcie: Marc Hoberman.

Portrait of Freda Kibel,
ink on paper, 29.7 × 21 cm.
Collection of South African Jewish Museum.
Photograph by Marc Hoberman.

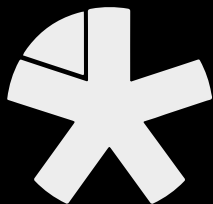




Autoportret, (1937),
pastela, 66 x 48 cm.
Kolekcja prywatna, dzięki uprzejmo-
ści Sotheby's.

Self-Portrait, (1937),
pastel, 66 x 48 cm.
Private Collection, courtesy
of Sotheby's.

Organizator:



*lokalna akcja specjalna

Fundacja LAS od 2010 roku zajmuje się historią grodziskiej społeczności żydowskiej i opiekuje się tutejszym cmentarzem żydowskim.

Since 2010, the LAS Foundation has been involved in the history of the Grodzisk Jewish community and takes care of the local Jewish cemetery.

www.grodziskierwort.pl

© 2025 Fundacja LAS.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Opieka Kuratorska: Teresa Śmiechowska

Redakcja: Anna Grzegorzewska

Opracowanie graficzne,
projekt plakatu i okładki: Simche Taub

Skład i łamanie: Jonatan Jażdżyk

ISBN 978-8-39776-890-1

Grodzisk Mazowiecki 2025

Partner główny:



SAJM

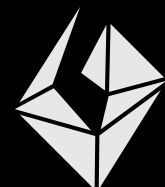
South African Jewish Museum

Południowoafrykańskie Muzeum Żydowskie opowiada historię społeczności żydowskiej w Republice Południowej Afryki od jej korzeni w XIX wieku aż do dziś.

The museum tells the story of South Africa's Jewish community from its 19th-century roots until now.

www.sajewishmuseum.co.za

Grantodawca:



Grodzisk
Mazowiecki

Projekt „Wolf Kibel – artysta nieznany” został dofinansowany ze środków Gminy Grodzisk Mazowiecki w kwocie 10 000 zł.

The project “Wolf Kibel – unknown artist” was co-financed by the Grodzisk Mazowiecki Commune in the amount of PLN 10,000.

www.grodzisk.pl

Partnerzy:

Strauss&co



**MEDIA
TEKA**


BRACIA CHART

Jewish.pl
יהודי



**RADIO
BOGORIA**
94.5 FM

BOGORIA

ISBN 978-8-39776-890-1

© 2025 Fundacja LAS



9 788397 768901



*lokalna akcja specjalna

